Władcy świata

Trip

- W momencie kiedy Człowiek uzyskał świadomość, oraz co nastąpiło w tego wyniku, zdolność do nie tylko uczenia się, ale rozwijania i wykorzystywania zdobytej wiedzy, a co więcej tworzenia, choć powinienem raczej powiedzieć Tworzenia, drodzy Państwo, gdyż mówimy tu nie tylko o budowaniu i konstruowaniu jakże, oczywiście, zachwycających materialnych dzieł, ale przede wszystkim Twórczości wynikającej ze stanu ducha, wyższych obszarów świadomości, gdzie mam na myśli jak się domyślacie dziedziny takie jak Filozofia i Sztuki wszelakie, wtedy właśnie, proszę Państwa Człowiek, stał się istotą nadrzędną, nad wszelkim stworzeniem. Stał się oto sensu stricte Władcą Świata. Umyślnie nie wspominam tutaj o Religii, jako że zabobony wszelkie, nie mówię tu o konkretnych wierzenia, absolutnie wszystkie, nijak mają się do człowieka oświeconego przez kaganek wiedzy i nauki. Proszę, Pan z trzeciego rzędu?

- Panie profesorze, czy rozumiem Pan przez to, że człowiek stał się istotą niezniszczalną, wszechpotężną i, w bliższej czy dalszej przyszłości oczywiście, wszechwiedzącą? Reasumując, równą Bogu? Mówię o Bogu chrześcijańskim oczywiście dla uproszczenia idei “istoty ponad”. Czy z takiego właśnie punktu widzenia wynika Pana niechęć, przepraszam, raczej bagatelizowanie religii w ogóle, jako obszarów Twórczości ludzkości, decydujących o wielkości tej ludzkości właśnie?

- Szanowny kolego, bardzo celne podsumowanie. Choć ciężko jeszcze mówić o wszechwiedzy człowieka (czego dowód dało nam ostatnie kolokwium, tak proszę Państwa, trzeba będzie je poprawić, aby zaliczyć semestr), czy jego niezniszczalności, o czym przypominają mi moje plecy po trzeciej godzinie seminarium, to rzeczywiście Człowiek zbliża się jednoznacznie do bohaterów baśni zwanych bogami. Jak mówił wielki myśliciel “Człowieka można zabić, ale nie pokonać”. Świadczy o tym bezwzględnie fakt, że przetrwaliśmy tysiąc lat średniowiecza i dominacji chrześcijaństwa. Po takim sprawdzianie Ludzkości chyba nic już nie może zaskoczyć. Wrócimy jednak do tematu jutro, ponieważ poruszył Pan bardzo ciekawą kwestię, jednak moje plecy naprawdę każą mi kończyć... Co to za łuna za oknem? Boże Wszechmogący!

***

- Kapitanie, maszyny zajęły Wzgórze 74!

- Wyślijcie tam wsparcie Trzeciego Ciężkiego. Milton, kiedy wreszcie połączysz mnie ze sztabem, do ciężkiej cholery?!

- Połączenie przerywa, sir. Ostatni rozkaz brzmiał “utrzymać”.

- Pierdolone gryzipiórki myślą, że ja tu mam jakaś twierdzę, czy im się w dupach poprzewracało...

- Kapitanie, Trzeci Ciężki jest odcięty. Nie mogą dotrzeć do Wzgórza 74. Piętnasty Zmechanizowany i Saperzy padli, wszyscy nie żyją. Snajperzy wycofują się.

- Jak to się kurwa wycofują, przecież mieli obstawiać Wzgórze 92 i osłaniać Ciężkich?! Co tu się wyprawia?!

- Kapitanie, maszyny zajęły Wzgórze 92! Snajperzy zostali wzięci z zasadzki, drużyna Zwiadowców właśnie wróciła z przełęczy między W 92 i W 93. Idzie tu szwadron Juggernautów.

- Szwadron?! Szwadron Juggernautów?! Czy tych debili ze sztabu pojebało? Przecież tu miała być grupa Łowców, a nie Szwadron Juggernautów! Ustawić moździerze, wszyscy odwrót, Pierwszy Ciężki osłania. Powtarzam. Wszyscy odwrót!

- Kapitanie, jesteśmy odcięci! Maszyny właśnie wysadziły most na Epst River, Międzystanówka ciągle zaminowana, co mamy robić?

- Wysadzać kurwa, ostrzelajcie drogę z moździerzy, musimy się ewakuować!

- Ale, sir. Juggernaut...

- Pierdolę je, rozumiesz synu? Mam w dupie tę wojnę, jebanego Molocha i wszystkich obsrańców ze sztabu. Wszyscy mają w tej chwili...

- Kapitanie.

- Czego kurwa?

- To koniec.

- Czego koniec? Nie pękaj mi tu Milton, wycofujemy się. Zbierzemy posiłki i po przegrupowaniu zrobimy tu piekiełko!

- To koniec, sir. Sztab...

Świst nadlatujących rakiet przebił się na sekundę przez ryk moździerzowej kanonady.

***

- Dawno, dawno temu. W wiekach kiedy nasz Lud żył jeszcze w mroku nieświadomości, nasi biedni przodkowie jak zwierzęta, którymi właściwie byli, żyli obok ówczesnych władców ziemi. Ludzi. Ciężkie to były czasy dla tych biednych uciskanych stworzeń. Ludzie wymyślali coraz to nowe pułapki i trucizny aby tępić naszych przodków, którzy dla Ludzi byli tylko szkodnikami. W końcu jednak nastała Wielka Wojna, która dziś zwiemy Czasem Przebudzenia. Ludzie zaatakowani zostali przez swoje własne dzieła. Maszyny. Moloch, jak nazwali centralną istotę, spuścił na cały świat śmiertelną truciznę, która odebrała życie niemal całemu stworzeniu, zwierzętom i roślinom. Także ludziom. Nasi przodkowie jednak, przez wieki nękani truciznami przez ludzi, nie ulegli. Wielka Trucizna, która zabiła ludzi, dała naszym przodkom dar rozumu. Moloch gnębił ludzi, którzy przeżyli, trucizną, śmiertelnymi pułapkami, tak jak ludzie wcześniej gnębili nas. I znów nasi przodkowie nie ulegli. Wiedzieli jak unikać pułapek, dlatego Moloch nie mógł im zaszkodzić. Zjednoczyli się wtedy nasi wielcy przodkowie w legendarnym mieście Sharrash aby stworzyć pierwsze królestwo Szczurów, początek naszej wspaniałej cywilizacji. Trudne to były jednak czasy. Niedobitki ludzi musiały walczyć o przetrwanie w obliczu wielu groźnych pułapek i trucizn Molocha. Niestety wiele wieków odcisnęło na nich swoje piętno i wciąż próbowali zwalczać naszych przodków. Nie mieli oczywiście szans po tym jak przetrwaliśmy Wielką Truciznę Molocha i jego mechaniczne pułapki. Były jednak to wciąż trudne dni. Wiele lat później, kiedy Moloch zupełnie wytępił ludzi z ziemi, wciąż nie mogliśmy żyć w spokoju. Chociaż Moloch nie polował na naszych przodków, rozpoczął nową wojnę. Sam ze sobą. Maszyny z dalekiej północy starły się z maszynami z dalekiego południa i wielka to była walka. Wiele strasznej trucizny i przerażających pułapek stanęło przeciwko siebie. I walczyły, i niszczyły się, ale też rosły. Maszyny rosły i rosły aż powstały dwie wielkie góry maszyn na dalekim południu i dalekiej północy. Kiedy żadna z nich nie mogła już urosnąć więcej obie uderzyły na siebie najstraszliwszymi truciznami i pułapkami, tak strasznymi, że nie można sobie tego wyobrazić. Tak strasznymi, że obie maszyny-góry upadły. Tak właśnie maszyny - władcy świata, skończyły jak ich poprzednicy, ludzie - władcy świata. Dopiero wówczas Szczury mogły wyjść na powierzchnię z wysoko uniesionymi nosami i bez obaw cieszyć się życiem na pustej ziemi, bez pułapek i trucizn, a nasza wspaniała cywilizacja mogła rozwijać się i zasiedlać cały świat. Och, zostaw tego biednego karalucha, młody szczurze!

- Dlaczego dziadku? Przecież one są takie śmieszne jak się je dźga patykiem!

- Czy nie słuchałeś mojej opowieści? Dziś my jesteśmy władcami świata, ale nie wiemy, kto przyjdzie po nas.

Autor pracy jest zwycięzcą konkursu „Opowiedz to” organizowanego przez Trzynasty Schron i Wydawnictwo Portal.